Nr. 141. Dnia 23 maja. Czwartek. Dnia 11 (23) maja 1889 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Dziś: Dezyderjusza Bisk.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 0.	Wschód księżyca o godzinie 2 minut 35 r.	Poniedz:	Magdaleny de Pazzis
Piątek: Joanny Wdowy.	Zachód „ „ 7 „ 53.	Zachód „ „ 11 „ 20 w.	Wtorek:	Germana i August B.
Sobota: Grzegorza i Urban P.	Długość dnia godzin... 15 „ 53.	Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 3.	Środa:	Teodozji Męcz.
Niedziela: Filipa Nereusza W.	Przybyło „ „ 8 „ 15.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.	Czwartek:	**Wnieb. Pańskie.**

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126.— Telefon Administr. 114.

Wiadomości dworskie.

W sobotę d. 18-go b. m. w Gatczynie odbył się pochód Najwyższy z pałacu do cerkwi, z powodu rocznicy urodzin J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu. J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu przybył do pałacu z Carskiego Sioła i przyjmował życzenia. Pierwsza złożyła życzenia deputacja z pułku, którego J. C. Wysokość jest szefem. Deputacja złożyła swemu Najdostojniejszemu szefowi szaszkę. J. C. W. Cesarzewicz ofiarował członkom deputacji po jednej fotografji z podpisem. Następnie składali życzenia profesorowie J. C. Wysokości, prezes komitetu ministrów N. Bunge, oberprokurator synodu Pobiedonoscew, naczelnik głównego sztabu N. Obruczew, naczelnik akademji mikołajewskiej M. Dragomirow, a jednocześnie deputacja marynarzy kronsztadzkich z wiceadmirałem S. Szwarcem na czele. Następnie J. C. Mości składały życzenia inne jeszcze osoby i deputacje.

O godzinie 11-ej w cerkwi pałacowej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie obecni byli J. C. Mości Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdostojniejszą Rodziną, oraz Członkowie Familji Cesarskiej. Najjaśniejszy Pan był w mundurze lejb-gwadji pułku przeobrażeńskiego, a J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, mianowany dnia tego fligiel-adjutantem, w mundurze świty J. C. Mości. Po nabożeństwie podano śniadanie przy oddzielnych stołach okrągłych. J. C. Mość zajmował miejsce naprzeciw Najjaśniejszej Pani. Z prawej strony Najjaśniejszej Pani siedział J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu, a po lewej W. ks. Włodzimierz Aleksandrowicz. Po śniadaniu deputacje i osoby obecni na śniadaniu wyjechały do Petersburga. *(Praw. wiest.).*

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Budziwoja, jutro Tomiry.

Wystawy: Wystawa pracy kobiet. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowsk.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do zmierzchu.)— Wystawa obrazów spółki artystycznej. (Nowy-Świat 56—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Widowiska: Przedstawienie trupy dramatycznej pod dyrekcją p. J. Puchniewskiego: „Wnuk Tumrego". (Promenada za rogatką belwederską—8 wieczorem.)

Teatra: Letni: Dziś „Nie wypada", jutro „Tannhäuser" (występ gościnny p. Bandrowskiego);— Nowy: dziś „Pan Zołzikiewicz", jutro „Księżniczka Trebizondy". (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 1086 kop. 56. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po połud.)

— Do *Warsz. dniew.* piszą z Radomia: „W sobotę 29 kwietnia (str. st.), z inicjatywy miejscowej władzy gimnazjalnej i nauczycieli, w cerkwi miejscowej odprawiono mszę żałobną po zmarłym ministrze spraw wewnętrznych, hr. D. A. Tołstoju, z udziałem duchowych: Sofronowa i Rajewskiego. Przed mszą pierwszy z nich, nauczyciel religji w gimnazjum męskiem, w gorących słowach naszkicował znaczenie zmarłego ministra. W uroczystości brały udział zgodne chóry gimnazjalne. Nabożeństwo żałobne było także odprawione w kościele katolickim, gdzie byli obecni wszyscy uczniowie gimnazjum wyznania katolickiego."

O bruk drewniany.

Wyczytawszy w nrze 123-im *Kurjera* wiadomość o zwłoce, a prawdopodobnie o zaniechaniu brukowania drzewem części Nowego-Światu, wielce się nią ucieszyłem.

Nie ulega bowiem wątpliwości, iż gdyby wymaganiom przedsiębiorcy tych robót zarząd miejski okazał się powolnym, naraziłby się na zawód i na stratę funduszów.

Przed laty kilkunastu byłem świadkiem zakładania bruku drewnianego przez inżenierów i robotników francuskich w Dreźnie. Najpierw wybrukowano Augustusstrasse. Robotę prowadzono z możliwą starannością. Na gruncie, wylanym betonem, z taką zręcznością i dokładnością układano w kostkę drzewo, że drezdeńczycy, przypatrujący się robocie, siła ufności pokładali w jego trwałość.

Rada miejska, zniewolona zapewne naleganiem przedsiębiorcy, a może zadowolona z porządnej roboty, nie czekając na wypróbowanie trwałości bruku, powierzyła mu niebawem ułożenie tegoż na Starym-Rynku przed ratuszem i na Landhausstrasse przed pałacem sejmowym.

Niestety! w rok niespełna, bruk drewniany począł się psuć, chociaż ruch powozowy jest umiarkowany, szybka jazda policyjnie wzbroniona, ciężkie zaś wozy frachtowe nigdy prawie na środkowych ulicach miasta się nie pokazują.

W parę lat później bruk się zniszczył, zgnił; porobiły się w nim tak głębokie jamy i wyboje, iż pomimo nieustannych naprawek, nie mógł już zgoła służyć do publicznego użytku, więc go wyrwano i zastąpiono asfaltem.

Eksperyment był kosztowny, ale pożyteczny z tego powodu, iż magistrat drezdeński nabrał przekonania, że bruki drewniane w naszym mianowicie klimacie są nadzwyczaj nietrwałe, a zatem niezdatne do użytku publicznego.

Maurycy Karasowski.

W Dreźnie 16-go maja 1889.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w roku 1890-ym odbędzie się w Moskwie trzeci zjazd reprezentantów instytucyj poprawczych dla małoletnich.

= Komitet weterynaryjny przy ministerjum spraw wewnętrznych zwrócił się w tych dniach do pp. gubernatorów gubernij Królestwa Polskiego z prośbą wszechstronnego rozpatrzenia projektowanych przez komitet środków walki z epizootją, ogromnie się rozpowszechniającą i wstrzymującą wywóz bydła za granicę. Oto są zasadnicze przepisy komitetu: 1) w razie epizootji lub innej podobnej choroby, właściciele bydła obowiązani są uwiadamiać o tem najbliższe władze policyjne lub gminne, które następnie zawiadamiają odpowiedniego weterynarza. Ten zaś, solidarnie z władzą policyjną i gminną stara się przedsięwziąć środki zupełnego odosobnienia stad, w których choroba się pojawiła; 2) stada te powinny się znajdować w oznaczonem miejscu do chwili zniknięcia choroby; 3) dla szybszego przerwania zarazy, dana choroba może być szczepioną przez

---

59)

KARTKI Z ŻYCIA KOBIETY.

POWIEŚĆ

(odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego".)

przez

ESTEJE.

(Dalszy ciąg.)

— Opowiem ci legendę, skrzydlaty powierniku, nie słyszałeś nigdy legendy? Mnie nauczyła pewna „piękna dama" mówić językiem wschodnich poetów. Był raz młody sokół, krążył on, krążył nad gajami, nad górami, w obłoki się wzbijał, znowu spuszczał na ziemię, bo mu skrzydła do lotu dano, więc unosił się na nich wesoło i swobodnie, bez troski o jutro. Poznał on całe towarzystwo ptasie: więc i niespokojne dzierlatki i wrony kłótliwe i wróble gadatliwe; wiedział, jakie ptak każdy ma zwyczaje. Intrygi kukułki poznał sokół doskonale, podstępy kruków nieraz w duchu potępiał, ciekawość srok gniewała go czasem, bo nawet o nim, o sokole, plotki między srokami krążyły. Dla skowronków miał wiele przyjaźni, bo mu zawsze wiosnę i ciepło anonsowały. Ale nosił także w sercu swojem miłość wielką, świętą, czystą, jak blask jutrzenki, miłość dla słowika. Sokół musiał słuchać, gdy słowik śpiewał wesoło, rozkosznie, porównywał go do innych ptaków i mówił sobie: „słowiczek tylko do zdrady niezdolny, on jeden tylko doskonałym jest między skrzydlatem stworzeniem. I przybył raz w te same strony, nad te same łąki i lasy dziki jastrząb. Począł on coraz częściej krążyć nad gniazdkiem słowiczem i wzrokiem swoim ofiarę przyciągał. Słowiczek miał dzielnego towarzysza, który z nim razem w jednem gniazdku mieszkał.

Towarzysz wołał: „bądź ostrożnym, nie oddalaj się zbytnio od gniazda, bo cię jastrząb schwyci". Ale słowiczek nie słuchał przestrogi, ciekawość a zarazem i oczy jastrzębia pociągały go coraz dalej i dalej. Aż opuścił się jastrząb z czarnej chmury i w szpony swoje pochwycił słowika. Sokół nieszczęśliwy nie mógł go poratować, daremnie latał w około, szpony jastrzębia nie puszczą raz zdobytej ofiary. Towarzysz z gniazdka wyfrunął także, ale nie wrócił już więcej. Może go kot zagryzł? może strzelec życia pozbawił? bo krew jego dostrzegł sokół z daleka, również i pióra rozsypane pod krzakiem bzu dzikiego.

Czy ja zrozumiałam, jakie znaczenie kryło się w alegorji barona? Zrozumiałam pewnie, bo bardzo smutno zrobiło mi się na duszy; a on mówił dalej:

— I cóż? milczysz motylku? czy nie masz słówka pocieszenia dla sokoła? Czy ty, który fruwasz także po szerokim świecie nie spotkałeś gdzie słowika i nie powiesz mi „Mylisz się, sokole, słowik czysty i nieskalany w gniazdku dotąd spoczywa, a ten, który wpadł w szpony jastrzębia, to nie twój, to inny, z innych gajów obcy przybysz?".

— Czemuż cię los tego słowika tak żywo obchodzi? Czemże słowik dla sokoła być może?

— O! może być poezją, urokiem, wiarą w życiu, wiarą w dobroć, cnotę.

— Pociesz się, sokole; znam słowika i ręczę za niego.

— Czy prawda, motylku?

— Podaję ci rękę na znak potwierdzenia słów moich.

— Wierzę. Gdy spotkasz słowika, przeproś go odemnie, że go źle sądziłam.

— Przeproszę, a teraz uciekam, bo mam jeszcze wiele serc ludzkich do zbadania.

— Zdejm wprzód czarną maskę na chwilę.

— Nie mogę, maska zrosła się ze mną.

— Nawet na codzień?

— Nawet na codzień! nawet, gdy liszką jestem.

Nowy kamień spadł na duszę sokoła.

— Sokół niech będzie spokojny; rękę podałam na potwierdzenie prawdy.

— Hrabino, motylu! poczekaj na chwilę, powiem, co wyryte na bransoletce: Mag perski wyczytał!

— I cóż takiego?

— Allach przebacza tym, którzy grzeszą przez nieświadomość; którzy się korzą w duchu za grzech swój.

— Allach ma rację, ale teraz oddaj mi, baronie, moją bransoletkę.

— Nie zabrałem jej z sobą, jutro ją pani odeślę.

— Nie zatrzymuj mnie dłużej.

Rzuciłam na niego listkami świeżej róży, w ręku trzymanej, i pobiegłam w stronę Diany i ryby, które mnie już zdawna intrygowały; chciałam się dowiedzieć, kto się kryje pod temi strojami.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

weterynarzy w tych stadach, gdzie się pojawiła. W stadach przepędzanych szczepienia takie mogą być dokonywane za zgodą właścicieli, z warunkiem wypłaty im pieniężnego wynagrodzenia za wszystkie sztuki, które padną skutkiem przymusowego szczepienia.

= *Warsz. Dniew.* otrzymał od prezesa piotrkowskiego oddziału włościańskiego banku ziemskiego, p. Tiepłowa, wiadomość zbijającą wszystkie pogłoski, rozsiewane przez niektóre z pism polskich, względem liczby posiadaczy ziemskich, wyrażających gotowość sprzedaży włościanom ziemi za pośrednictwem powyższej instytucji. Wszystkie te pogłoski nie mają najmniejszej podstawy. Czynności oddziałów banku jeszcze się nie rozpoczęły i dlatego jest jeszcze za wcześnie i nadzwyczaj ryzykownie podawać do wiadomości liczbę powyższych ofert ustnych, a tem bardziej liczyć je na setki. Dotychczas nie zrobiono jeszcze żadnej piśmiennej tranzakcji, a tylko takie mogą być uważane za zupełnie podstawne. W zakresie bowiem działalności banku włościańskiego nie leży bynajmniej działalność komisjonerska.

= Projekt otwierania przy szpitalach tutejszych oddzielnych pokojów dla chorych, na wzór takichże istniejących w szpitalu św. Ducha, przesłano do rozpatrzenia i decyzji komisji, zaproszonej do zredagowania zmian w obecnie obowiązującej ustawie.

= Osoby, pragnące urządzać zebrania koleżeńskie, winny uprzednio wyjednać stosowne na to pozwolenie władzy policyjnej.

= W zarządzie kolei nadwiślańskiej podniesiono projekt ustalenia koryta rzeki Świdra. W tym celu wypracowany przez miejscową inżenierję kosztorys przesłano do decyzji rady zarządzającej.

= Magistrat zamierza w tych dniach wydelegować za granicę swego naczelnika wydziału statystycznego, celem gruntownego zbadania systemu, dotyczącego podatku budowlanego, oraz podatku, opartego na najmie mieszkań.

= Program robót kanalizacyjnych w r. b. tak się przedstawia: w maju: główny kanał B na ul. Marszałkowskiej od Żórawiej do Wspólnej, ul. Warecka od Nowego-Światu, ul. Bracka od placu Trzech Krzyży, aleja Belwederska od alei Ujazdowskiej, ul. Smutna, Dzika, Przejazd od Nowolipia, Trębacka od Nowosenatorskiej, Daniłowiczowska i Podwale od Wąskiej; w czerwcu: Marszałkowska od Wspólnej do Hożej, Warecka do placu Wareckiego, Bracka do alei Jerozolimskiej, Belwederska w dalszym ciągu, Dzika w dalszym ciągu, Leszno w dalszym ciągu, Przejazd i Rymarska, Kozia, dokończenie Trębackiej i rozpoczęcie na ul. Hr. Kotzebuego, dokończenie Daniłowiczowskiej i Bielańska do Senatorskiej, Czysta i Podwale w dalszym ciągu; w lipcu: Marszałkowska do Wilczej, Chmielna od Nowego-Światu, Chmielna od Brackiej, dokończenie alei Belwederskiej, Dzika w dalszym ciągu, Nowolipki, plac Bankowy, Kozia do Senatorskiej, dokończenie ul. Hr. Kotzebue i rozpoczęcie Niecałej od Wierzbowej, dokończenie Czystej i rozpoczęcie Wierzbowej od ul. Hr. Kotzebuego, dokończenie Podwala; w sierpniu: Dzika do Muranowskiej, Przejazd do Nowolipia, Żabia, dokończenie Niecałej i rozpoczęcie Nowosenatorskiej od Senatorskiej, dokończenie Wierzbowej do Senatorskiej, Marszałkowska od Pięknej do Koszykowej, dokończenie Chmielnej, rozpoczęcie robót na ul. Zgoda, Bracka od alei Jerozolimskiej i Świętokrzyskiej oraz kanalizacja Bagateli; we wrześniu: Marszałkowska do Nowowiejskiej, dokończenie Zgody, Szpitalna, w dalszym ciągu Świętokrzyska, rozpoczęcie Szkolnej od Świętokrzyskiej, dokończenie Żabiej i rozpoczęcie Granicznej, doprowadzenie Nowosenatorskiej do Trębackiej; w miesiącu październiku: dokończenie Granicznej, Przeskok, doprowadzenie Świętokrzyskiej do Marszałkowskiej i Szkolnej do Erywańskiej.

= Półroczna rewizja kasy głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyła się w dniu wczorajszym, wobec przedstawicieli władz tegoż towarzystwa. Przerwane z tego powodu czynności kasowe, od jutra powrócą do dawnego trybu.

= W d. 25-ym b. m., t. j. w sobotę, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu oddziału warszawskiego Towarzystwa przemysłu i handlu, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie sekcji 3-ej chemicznej. Porządek dzienny następujący: 1) protokół; 2) o „technice przemysłu rolnego" odczyta p. Fr. Świeżyński; 3) sprawy bieżące i drobne wiadomości.

= Pisaliśmy przed kilku dniami, iż p. prezydent miasta, pragnąc iżby w deputacji warszawskiego jarmarku wełnianego wzięli udział także i deputaci z pomiędzy wytwórców i spożywców wełny w naszym kraju, zwrócił się do prezesa warszawskiego oddziału towarzystwa przemysłu i handlu z prośbą o wskazanie najodpowiedniejszych kandydatów. Otóż obecnie odpowiedź już nadeszła, w której hr. Krasiński proponuje zaprosić na wspomnianych deputatów: p. Władysława Mysyrowicza, właściciela majątku „Łoś" w gubernji warszawskiej i p. Brygsa, właściciela fabryki „Marki" pod Warszawą.

= Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż po uzyskaniu pozwolenia władzy, w d. 3-im lipca r. b. odbędzie się zebranie b. wychowańców gimnazjum w Piotrkowie, którzy ukończyli szkoły przed 25—27 laty. Informacyj udziela p. Józef Gasparski (Warecka 12).

= Radcą prawnym zarządu akcyznego gubernji warszawskiej i siedleckiej mianowano p. Bedriaga, dotychczasowego członka żytomierskiego sądu okręgowego.

= W dniu wczorajszym szkołę techniczną kolei wiedeńskiej zwiedzał inspektor okręgowy szkół technicznych, inżenier Łapunow, który wydał sąd pochlebny o wyrobach i pracach rysunkowych uczniów.

= W dniu wczorajszym wyjechał za granicę główny inżenier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, po tygodniowym pobycie w naszem mieście. W krótkim czasie odbyły się, przy współudziale głównego inżeniera, trzy posiedzenia komitetu kanalizacyjnego, dwa posiedzenia komisji technicznej i dwa delegacji, wybranej do przejrzenia warunków połączenia domów z kanałami, oraz urządzeń kanalizacyjnych wewnątrz posesyj.

= Ze sztuki.

* Malarz Franciszek Żmurko powrócił do Warszawy z podróży, odbytej do Moskwy i Petersburga.

Artysta przystępuje do malowania płótna treści romantycznej, osnutej na wydarzeniu historycznem.

* Dowiadujemy się, iż dla braku miejsca na ustawienie motoru, obraz Siemiradzkiego p. t. „Fryne" nie będzie wystawiony przy oświetleniu elektrycznem.

* Na tegoroczną wystawę dzieł sztuki w paryskim salonie nadesłała obrazy nader nieznaczna garstka naszych malarzy, a pomiędzy innymi: Bilińska, Łuskina i Więckowski.

Powodem nielicznego stawiennictwa jest wystawa powszechna, jak również „salon malkontentów".

Do tego ostatniego kilku przedstawicieli kolonji polskiej w Paryżu zadeklarowało swoje utwory.

= W niedzielę.

Słówko jeszcze o majówce artystyczno-literackiej w niedzielę do Brzegów, do Andriollego.

Pomysły komitetu, urządzającego zabawę, zaiste, są niewyczerpane!...

Do szczegółów programu, które już podaliśmy, dodajemy jeszcze, iż na majówce tej będzie zredagowany „Dziennik pisany".

Złożą się nań aforyzmy, wiersze, motywy muzyczne, rysunki i t. d.; autograf zeń złożony będzie w komitecie cenzury i następnie odbity w odpowiedniej ilości, jako pamiątka z wycieczki dla wszystkich uczestników.

Goście zabiorą dwa parowce, między któremi zaprowadzona będzie komunikacja „telegraficzna".

W jaki sposób?...—dowiecie się na miejscu.

Osoby, zapisane na listę uczestników, proszone są o przybycie na statek przed godz. $1\frac{1}{2}$, wyjazd bowiem nastąpi punktualnie o godz. $1\frac{1}{2}$.

Kto się spóźni—sam sobie winę przypisze.

Damy są proszone o przybycie w skromnych zwyczajnych toaletach spacerowych.

= Dzień czwarty.

Sprzedaż na wystawie w tym roku idzie wyjątkowo raźno, co należy przypisać bardzo niskim cenom i bardzo gustownym, a nawet cennym okazom.

Wczoraj sprzedano między innemi suknię u p. Gałeckiej, hafty ozdobne i białe firmy „*Au bon travail*" (?), książki i rysunki do kroju u p. Głodzińskiego itd.

Wczoraj nadto były czynne na wystawie różne wystawczynie przy swoich okazach.

Pani Hubowa przędła na kołowrotku, p. Gabrjelowa wyrabiała koronki, a p. Suchorzewska pracowała przy maszynie pończoszniczej.

Dziś będą w ruchu wszystkie warsztaty, maszyny i pracownice, nadto od 3-ej do 7-ej grać będzie orkiestra Lewandowskiego.

Zarząd Muzeum, przewidując tłok, polecił urządzić w salach bufet z zimnemi napojami.

= Nowość artystyczna.

Ulica Bracka w pobliżu placu św. Aleksandra zyskuje ładną ozdobę.

Wykończany obecnie nowy dom jest upiększany malowidłem wzorzystem.

I tak: w gzemsie i fryzie kolory turkusowe, kremowe i bordo tworzą piękną artystyczną rozmaitość.

Całość tej ornamentyki sprawia bardzo przyjemne wrażenie, przypominające dzieła architektoniczne Włoch, a szczególnie Wenecji.

Nie wątpimy, że nowość ta zyska wielu naśladowców.

= Cukier.

Otrzymane wczoraj na giełdzie depesze stwierdzają bardzo mocne usposobienie zagranicznych rynków cukrowych.

Londyn płaci 23 szylingi za centnar angielski mączki, a Gdańsk 21.80 do 22 marek za centnar niemiecki.

Wiadomości z Kijowa utrzymują, iż panuje tam usposobienie względnie mocne, przy cenach bez zmiany i słabym zbycie.

= Dla przestrogi.

Zamieszkały w Paryżu p. St. E. w liście do przemysłowca L. przestrzega warszawian a zwłaszcza rzemieślników, którzy wybierają się na wystawę paryską w zamiarze zarobienia pracą rąk na powrót do kraju.

Autor listu zapewnia, iż w obecnej epoce kończących się robót wystawowych nietylko obcy, lecz i miejscowi robotnicy napróżno poszukują zajęcia.

= Nowy wynalazek.

Tym razem w dziedzinie... prania!

Oglądaliśmy maszynę, mającą na celu oszczędność na opale, mydle i sodzie.

Nie dość na tem: maszyna dokonywa swoich czynności 3 razy prędzej, niż praca ręczna.

Wynalazek wkrótce ma znaleźć zastosowanie w Warszawie.

= Nieporządki.

Mieszkańcy zachodniej części miasta nadaremnie od lat kilku apelują do rady sanitarnej w sprawie zasypania cuchnących rowów przyokopowych, które, przepełnione odpadkami i odpływami, zatruwają powietrze i przyczyniają się do rozwoju wielu chorób.

Obecnie znowu utrzymujemy zażalenie od kilkunastu mieszkańców, że rów otwarty między ulicą Dziką i Esplanadową, jest zbiornikiem wszelkiego rodzaju nieczystości.

Do rowu tego, który nie ma nawet odpowiedniego spadku, wpuszczone są ścieki uliczne z sąsiednich fabyk, a jak trujące wyziewy wydobywają się z tego rowu, może poświadczyć każdy, który podążał tamtędy na cmentarz powązkowski.

Pożądanem byłoby, ażeby jednocześnie z uporządkowaniem ulicy Dzikiej i Esplanadowej po skończeniu budowy kanałów, była też uporządkowaną ulica Przyokopowa, przy której stoi już kilka domów murowanych, a która nie posiada ani bruku, ani rynsztoków.

= Miła sytuacja.

Przed dwoma tygodniami w domu państwa R. przy ulicy Koziej pod nrem 5-ym dwudziestokilkoletnia niańka dostała obłąkania.

Na razie obłęd polegał na t. zw. *mania amorosa*, niańce bowiem zdawało się nieustannie, iż narzeczony czeka z karetą na dole, by z nią jechać do ślubu.

W kilka dni jednak później niańka owa, zniecierpliwiona snadź zbyt długiem wyczekiwaniem na ślub, popadła w furję, której ofiarą omal nie padła kucharka pani R.

Odtąd ataki powtarzają się nieustannie, a pomimo starań i zabiegów pana R., by chorą pomieścić w szpitalu Dzieciątka Jezus, z powodu braku miejsca uczynić tego nie można.

= Zaginiony.

Leonek Wszędobylski, 4-letni, zamieszkały u rodziców pod nrem 55-ym przy ul. Mokotowskiej, wyszedł z domu i dotychczas nie powrócił.

Śledztwo w celu znalezienia malca zarządzone.

+ Egzamina kandydatów nowowstępujących do klasy pierwszej progimnazjum w Pułtusku odbywać się będą jednocześnie z uczniami klasy wstępnej w d. 7-ym i 8-ym czerwca r. b. Podania można składać do d. 6-go czerwca.

+ Prezes sądu okręgowego piotrkowskiego zawiadamia o zawakowaniu posady rejenta przy kancelarji hipotecznej sądu pokoju w m. Piotrkowie. Prośby kandydatów do tego urzędu będą przyjmowane do d. 17-go czerwca, w którym odbędą się egzamina.

+ W d. 21-ym b. m. w Nowym-Dworze zmarł rabin, Chaim Kon Prynbaum, w wieku lat 115, cieszący się przytomnością umysłu aż do samej śmierci.

+ Echa łomżyńskie.

Z Łomży piszą do nas:

„W dniu 18-ym b. m. zastrzelił się tu młody oficer od dragonów, z przyczyn niewiadomych.

Nieboszczyk cieszył się ogólną sympatją nietylko kolegów, ale i mieszkańców miasta.

W niedzielę ubiegłą odbył się tu koncert panny Eweliny Broniec, z współudziałem pani Dobieckiej, art. opery warszawskiej.

Obie były przez publiczność tutejszą mile przyjmowane.

Bawił tu także przez dni kilka znany wam monologista, p. Artur Zawadzki, który tak samo jak w roku zeszłym, potrafił i teraz urozmaiconym programem zgromadzić w teatrze liczną i doborową publiczność, a w kasie... sporo rubli.

Ztąd wyjechał do Suwałk.

W sobotę przyszłą ma się znów odbyć teatr amatorski na cele dobroczynne.

Odegrane będą trzy sztuczki: „O Józię”, „Guzik” i „Inżenierowie”.

+ Majówka z krwawym epilogiem.

Z Częstochowy piszą do nas d. 20 go b. m.:

„W ubiegłą niedzielę grono tutejszych kupców wybrało się na majówkę do lasku pod Częstochową położonego, obok karczmy „Ostatnim groszem” zwanej.

Rozlokowawszy się w cieniu rozłożystych sosen, majówkowicze posłali kilku młodszych z pomiędzy siebie po piwo do pobliskiej karczmy.

Ci ostatni, wracając uzbrojeni w butelki, spotkali na skraju lasu gromadkę chłopców i wyrostków, uzbrojonych... w kije.

Jeden z wyrostków zaczepił niosących piwo, a gdy wszczęła się kłótnia, mali opryszkowie przedewszystkiem zaczęli gwałtem wydzierać butelki, gdyż piwo to podobno było celem ich wyprawy.

Na krzyk napadniętych pędzi całe grono starszych i wszczyna się szalona bójka.

Na odsiecz zgrai małych rozbójników przybywają starsi ich krewni, włościanie z pobliskiej wioski.

Nie wiemy dokładnie, czy i ilu było rannych po stronie zaczepiającej, lecz dwóch kupców silnie poraniono.

Największej ucierpiał kupiec Moszkowski, który otrzymał głęboką ranę w szyję; nieprzytomnego przywieziono do domu i życiu jego grozi poważne niebezpieczeństwo.

Dziś zjeżdżał na miejsce wypadku sędzia śledczy powiatu częstochowskiego z policją.

Kilku opryszków aresztowano; śledztwo w toku.”

+ Kradzione nie tuczy.

Piszą do nas z lipnowskiego:

„Około dwudziestu mieszkańców wsi Macikowa, w powiecie lipnowskim, zakradło się do lasu, należącego do sąsiednich dóbr Działyń.

Drzewo, ścięte przez nich, przywaliło jednak dwu włościan. Jeden z nich został zabitym, drugi ma połamane żebra, kilku zaś jest ranionych.

Winnych łatwo odszukano, lecz właściciel dóbr do odpowiedzialności ich nie pociąga, doznali bowiem namacalnych na sobie dowodów, że kradzione nie tuczy”.

+ Samobójstwo.

W tych dniach urzędnik pocztowo-telegraficzny w Brzezinach, Hański, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Samobójca, jak donosi *Dzien. łódz.*, zostawił żonę i czworo dzieci bez żadnych środków do życia.

+ Pożar.

Z Konina piszą do nas:

W dniu 7-ym b. m., o godzinie 6-ej rano, straż ochotnicza zaalarmowaną została wskutek pożaru, wynikłego w domu P. Zielińskiego na Kolskiem Przedmieściu.

Spieszna pomoc zdołała żywioł umiejscowić i chociaż dom był drewniany, kryty gontami, cały pożar ograniczył się na spaleniu dachu, oraz drwalnika drewnianego P. Walickiego.

Przed kampanją.

Wczoraj, o godzinie 3-ej po południu, przyjechało do Warszawy 31 belgijczyków, posiadających akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej.

*

Opowiadają, iż p. Lysen zamówił w hotelu Europejskim 40 lokali dla spodziewanych na zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów zagranicznych.

*

Bawi też w Warszawie wychodzący po upływie kadencji członek rady, przedstawiciel akcjonarjuszów holenderskich, p. Rikoff.

*

Podając wczoraj listę kandydatów do rady zarządzającej i do dyrekcji, przez partję lysenowską postawionych, spodziewaliśmy się częściowych protestów.

Stało się inaczej...

Upływa 24 godzin od ogłoszenia listy i nikt nie reklamuje.

Przyznajemy, iż sądziliśmy, że kandydatury jeszcze nie są rezultatem układów z osobami interesowanemi.

*

Przypominamy raz jeszcze porządek dzienny zgromadzenia akcjonarjuszów kolei wiedeńskiej, które ma się odbyć w nadchodzący piątek.

Na porządku tym znajdujemy:

odczytanie sprawozdania za r. 88-y, oraz sprawozdania komisji rewizyjnej i bilansu;

ustanowienie dywidendy za r. 88-y;

etat na r. 89-y;

postanowienie względem etatu na r. 1890-ty;

wyznaczenie funduszu na wynagrodzenie dla członków rady zarządzającej i komisji rewizyjnej;

postanowienie względem sposobu zabezpieczenia od ognia majątku Towarzystwa;

zmiany w umowie o wzajemnych stosunkach pomiędzy kolejami wiedeńską i bydgoską;

zwiększenie funduszu na mieszkanie dla żandarmów w Radomiu i Częstochowie;

ustanowienie stypendjum imienia jenerał-lejtnanta Feichtnera;

wniosek w przedmiocie gratyfikacji b. zarządzającemu ogólnemi sprawami zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych russkich;

wyznaczenie pensji dożywotniej wdowom po robotnikach kolei wiedeńskiej;

zmiana kosztorysu robót odniesionych do VI-ej serji obligacyj;

wniosek rady zarządzającej w przedmiocie kasy zjednoczenia, i

wybór członków rady zarządzającej, oraz komisji rewizyjnej.

*

Interwencja p. Blocha, o którego wyjeździe do Petersburga wczoraj wspominaliśmy, sprawiła silne wrażenie i odbiła się głośnem echem zagranicą.

Nie ulega wątpliwości, iż dziś nawet pomysłom spekulacyjnym belgijczyków można stawić poważne zapory.

*

Wczoraj rozeszła się pogłoska, iż możliwe układy pomiędzy stronami walczącemi, t. j. grupą kronenbergowską i lysenowską.

NOTATNIK TERMINOWY

— Jutro, w komitecie nowogieorgiewskiego szpitala wojskowego, odbędzie się licytacja na dostawę różnych drewnianych przedmiotów dla szpitala, jak: beczki, wiadra, stoliki itp.

— Trzydzieste pierwsze zwyczajne i nadzwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się jutro, o godz. 11-ej zrana, w sali resursy kupieckiej.

— Jutro odbędzie się doroczna wizyta jeneralna delegatów Towarzystwa dobroczynności w ochronie dziecięcej VIII-ej przy ulicy Grzybowskiej pod № 24-ym.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w wydziale administracyjnym magistratu odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę od d. 14-go czerwca r. b. placu miejskiego pod №№ 191 i 192 przy ulicy Krzywe-Koło. Licytacja odbędzie się *in plus* od zniżonej ceny dzierżawnej, wynoszącej po 550 rs. rocznie; wadjum 55 rs.

NEKROLOGJA.

— B. p. **Romana Landau**, przeżywszy lat 21, zmarła dnia 21-go maja. Pozostali w głębokim smutku mąż, matka, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok we czwartek, to jest dnia 23-go maja, o godzinie **4-ej** po południu, z mieszkania przy ulicy Pańskiej № 16 na cmentarz wyznania mojżeszowego, odbyć się mające. 3—668—

Ostatnie wiadomości.

Berlin 21-go maja.—Nigdy jeszcze Berlin nie widział tak wspaniałego festynu ulicznego, jak dzisiejszy wjazd króla Humberta. Począwszy od samego dworca anhalckiego co chwila wznosiły się okazałe bramy tryumfalne, symboliczne pawilony i alegoryczne figury wśród istnego lasu masztów i flag. Pierwsza brama tryumfalna, pokryta ogromną koroną włoską, stała na ulicy Königgreckiej. Na placu askańskim rozpinał się olbrzymi łuk, oparty o cztery wieże z kopułami, na welarjach widniały cyfry „U. W.” Na placu poczdamskim wznosiła się na wysokim piedestale kolosalna statua „Beroliny”. U bramy brandenburskiej stały wysokie i ozdobne kandelabry w kształcie obelisków, dźwigające na sobie kosze z kwiatami. Przy Friedrichstrasse wznosiła się brama honorowa z czarami ofiarnemi. Przed uniwersytetem wzniesiono

4)

DWA PRĄDY.

POWIEŚĆ NA TLE WSPÓŁCZESNEM.

(Odznaczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego.”)

Przez

Anatola Krzyżanowskiego.

(Dalszy ciąg).

Nieznajoma zniknęła równocześnie za progiem kościołka, z którego odgłos śpiewów i dym kadzideł szeroką płynęły falą.

— Kto to być może?—pytał hrabia Morski ciekawie.

— Widzisz, panie Eustachy, jak to źle nie znać swojej okolicy—żartował młody bankier z lekką ironją. Wpierw nie wiedziałeś nazwiska wsi, teraz nie masz pojęcia, kim jest ta prześliczna istota, najpiękniejsza może kobieta, jaką w życiu spotkałem. Nasze stolice nie posiadają już podobnych cudów; trzeba ich widocznie wśród głębokiej szukać prowincji.

— Nie wiecie, kto ona? wtrącił Maurycy Korybut, Morysiem najczęściej zwany. Ależ to tak łatwo odgadnąć. Sama jedna, bez służby, bez opieki—wyliczał—zmięszana wśród chłopstwa, żadnego ekwipażu, przyszła widać piechotą, najprędzej więc guwernantka z poblizkiego dworu.

— Racja!—zawyrokował Morski. Brawo Moryś! Doprawdy sprytny z ciebie chłopak. Skoro tak, jedźmy dalej; naszą nieznajomą łatwo przyjdzie odszukać.

— Tylko już nie na kaczki, lecz po prostu dla zwiedzenia okolicy—zaprotestował bankier, i dosiadłszy koni, pogalopowali żywo. Po rysach oficjalisty hrabiego, który im oddał z ukłonem dubeltówki, ponury jakiś przebiegł wyraz.

— Nawet Pan Bóg i kościół nie zasługują na ich uwagę—przez zaciśnięte mruknął zęby. Panie przewodnicy, piękny dajecie ludowi przykład; gdybyśmy chcieli go naśladować, trzebaby najpierw was samych z równem potraktować lekceważeniem.

Wesoła trójka, przeciąwszy tymczasem pola i dotarłszy do rzeki, wracała w godzinę później wśród łanów zielonemi falujących kłosami. Wąska drożyna, którą wybrali, prowadząc na przeciwny koniec wioski, dotykała prawie dworskiego ogrodu, a rzadko snadź używana, oddzieloną była od głównej topolowej alei ciężkiemi, prostemi wrotami. Nagle hrabia uniósł się w strzemionach; przed nimi, dosięgając już kołowrotu, szła ta sama wysmukła postać niewieścia, w popielatej sukni i wyraźnie odbijających od niej czarnych warkoczach. Pomimo zapadającego lekkiego zmroku, Morski poznał ją natychmiast.

— Nasza guwernantka!—zawołał i dotknąwszy konia ostrogą, znalazł się równocześnie obok młodej kobiety, która drobnemi w popielatych rękawiczkach opiętemi rączkami, próbowała ciężkie unieść wrota.

Hrabia rzucił cugle Komety strzelcowi, a sam stanął przy niej.

— *Pardon*—wyrzekł uchylając kapelusza: Praca to nie na takie malutkie dłonie; niech mi wolno będzie dopomódz pani.

Dziewczę skinąwszy w milczeniu głową, usunęło się nabok nieco.

— Wszak pani pozwoli wyręczyć się?—pytał z ręką, wspartą na wrotach, pochylając ku niej zalotnie twarz, rudawemi zdobną faworytami.

— I owszem, wdzięczną będę za tę drobną przysługę—brzmiała zimna odpowiedź.

— Cudowny wieczór, nieprawdaż?—ciągnął hrabia. A co za poetyczne otoczenie! Stworzone do marzeń dla pięknej kobiety. Nie znałem dotąd okolicy tej; dziś wszakże niebo chciało snadź obraz jej wyryć w myśli mej na zawsze, skoro mi pozwoliło na tle zachodu ujrzeć wspaniale wschodzącą gwiazdą.

— Racz mi pan pozwolić przejść—zabrzmiał zimny głos nieznajomej.

Hrabia lekko uniósł i popchnął wrota.

— Szczęśliwym będę odprowadzając panią—mówił najsłodszym swym głosem.

— Dziękuję, ale jestem u siebie w domu prawie.

— Piękna kobieta sama o tej porze, wśród pól i i zmroku? Za kogóż nas pani masz, skoro sądzisz, że pozwolimy na to? Królowe stworzenia mają prawo do honorowej straży przybocznej.

Wyniosłym zmierzyła go wzrokiem.

— Proszę, pozwól mi pan przejść—powtórzyła.

Hrabia usunął się mimowoli pod siłą karcącego tego wejrzenia, zaledwo jednak dziewczę minąwszy wrota znalazło się wśród wiodącej do dworu alei, Morski ponownie stanął przy niej:

— Gwiazdom pierwszorzędnej wielkości towarzyszą zwykle satelity—mówił z przesadną galanterją. Niechże i mnie ta sama rola przypadnie w udziale; a piękna moja gwiazda z blasku swych oczu choć jeden łaskawy rzuci mi promyk.

(Dalszy ciąg nastąpi).

posąg Minerwy. W pobliżu po przeciwnej stronie umieszczono według pomysłu Reinholda Begasa kolosalną grupę alegoryczną, przedstawiającą związek Niemiec i Włoch, czuwający nad pokojem Europy. Sześciokątny elegancki pawilon na placu Opery ustawiony został dla Akademji nauk i rozmaitych korporacyj. Zamek ubrany był cały w białe, czerwone i czarne opony i flagi. Mnogość kwiatów, girland i kobierców nieskończona.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego"

Wiedeń 22-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Elżbieta wróciła tu z Wiesbadenu zupełnie zdrowa.

Poznań 22-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarz pozwolił korzystać z ułatwień fortecznych, przyznanych dzielnicy pomiędzy Bogdanką a dworcem centralnym, także i sąsiedniej dzielnicy na południowo-zachodniej stronie (Wildą) aż do Żwirówki do Dębca.

Berlin 22-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Król Humbert z następcą tronu odwiedził dziś po południu ks. Bismarka. (*Aj. półn.*).

Berlin 22-go maja. (*Tel. pryw. Kurj. War.*) — Z Włoch dochodzą liczne manifestacje najwyższego zadowolenia z berlińskiego przyjęcia króla Humberta.

Londyn 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— *Standard* w entuzjastycznem przyjęciu na ziemi niemieckiej króla Humberta upatruje dowód nowego wzmocnienia się potrójnego sojuszu Niemiec, Włoch i Austrji, co naród angielski powitać może z pełnem zadowoleniem, jako doniosłą zapowiedź pokoju i rękojmię, że nawet w razie wojny fundamentalne interesa Europy nie doznają uszczerbku. (*Aj. półn.*).

Londyn 22-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Izba lordów 108 głosami przeciw 23 odrzuciła bil przyzwalający kobietom zasiadania w radach hrabstw

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go maja. (*Tel. prywatny Kurjera Warsz.*). — Rozpoczęte już realizacje końcomiesięczne wpływają osłabiająco na tendencję giełdy. Słabszy pokup na polu akcyj przespekulację przyczynia się również do osłabienia dążności giełdy. Rynek wartości russkich poniósł dalsze straty. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych obniżyły się o 40 fen., a końcomiesięczne, za które początkowo płacono 217.50,—o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 55 fen., a Petersburg o 70 fen. w obu terminach. Wiedeń spadł również: krótki o 40 fen. (173.10), długi zaś o 70 fen. (172.90). Papiery niżej. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., listy likwidacyjne o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 70 kop. w złocie. Taniej oddawano pożyczki konsolidowane z 1880 r., listy zastawne russkie, kupony celne i 6% russką rentę złotą. Konsolidy 5% z 1884 r. nie uległy zmianie. Z wartości spekulacyjnych poszły na dół akcje kredytowe austrjackie o $^1/_5$%. Dyskonto prywatne wciąż na tym samym poziomie. Żyto droższe o 50 fen. w towarze gotowym i o 1 markę w dostawowym.

Berlin 22-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban. rus. w tr. nat.	217.60	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	217.05	Akcje kredytowe	166.90
Wek. na Petersb. krót.	216.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	214.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	217.25	Żyto w tow. gotow.	140.50
Wschodnia poż. II em.	67.60	Żyto na wiosnę	145.—
Listy zast. serji I-ej	64.90		

Kursa z dnia 21-go maja: 218.—, 217.60, 217.—, 215.20, 217.75, 68.30, 65.20, 167.10, 140.—, 144.—.

Petersburg 22-go maja. — Weksle na Londyn 93.60, Pożyczka premjowa I-ej emisji 273.$^1/_2$. Pożyczka premjowa II-ej emisji 247.$^1/_2$. Półimperjały 7.51.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Targ Witkowskiego dnia 21-go maja. — Usposobienie targu słabe. chęć kupna prawie żadna, pomimo bardzo małych dowozów. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 300 korcy. Nabywcy trzymali się wyczekująco i do końca targu sprzedano zaledwie jedną partję ziarna średniego gatunku po 5.75. Żyta ofiarowano 200 korcy, sprzedano również tylko jedną partję średniego towaru po 3.75. Dowozy owsa wynosiły 200 korcy, sprzedawano tylko na detal gatunki średnie i dobre średnie po 2.60, 2.65 i 2.75.

Targ na Pradze dnia 22-go maja. — Usposobienie coraz słabsze, dowozy wynosiły 16 wagonów. Żyto słabo, nadesłano 4 wagony, kupowano po 67—68 kop., średnie po 64—66 kop., ordynaryjne po 60—62 kop. Owsa nadesłano 7 wagonów, usposobienie zniżkowe, wyborowy towar sprzedawano po 78—80 kop., średni po 70 do 75 kop., ordynaryjny po 65 do 68 kop. Gryka mocno, po 80 do 93 kop. Jęczmie słabo, nadesłano 1 wagon, kupowano po 70—78 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana spokojnie, nadesłano 3 wagony, notowano wyborową 118—125 kop., średnią 105—115 kop., ordynaryjną 95—102 kop.; sprzedano 4 wagony.

Odessa 18-go maja.—Na rynku odeskim mało zmian. Wiadomości z zagranicy choć mało pomyślne, ożywiły jednak trochę wywóz, a tem samem i obroty. Dowozy na wszystkich drogach są stałe co wywołuje u właścicieli towaru chęć sprzedaży. Zapasy kontrolowane zmniejszają się, wynoszą bowiem obecnie zaledwie 900,000 czetwert. Wywóz był ożywiony przez cały tydzień. W kwietniu r. b. eksport wynosił 989,000 czetw, a w tymże miesiącu r. z. 979,000 czetw. Przyszłe zbiory pszenicy ozimej przedstawiają się obecnie nieszczególnie. Dają się również słyszeć skargi w Besarsabji i w części gub. podolskiej i w innych miejscowościach południa. Zasiewy w ziarnie przedstawiają się obecnie pięknie. Pszenica ozima w średnich gatunkach była poszukiwaną po cenach od 88—93 kop.; gatunki poślednie są nader rzadkie, cena ich jest 80—85 kop.; piękne partje wyborowe trzymają się mocno, pomiędzy 96 do 1.02 kop. za pud według wagi i gatunku. Saedomierka spokojnie, przy obrotach małoznacznych. Płacono 93—99 kop. za pud według gatunku. Girki dowieziono dużo, co osłabiło nieco jej ceny. Żyto spokojnie, przy cenach od 51—56 kop. za pud. Ceny kukurydzy są w zniżce, obroty małe a dowozy nieznaczne. Ceny wynoszą 51—55 kop. według wartości. Jęczmień miał targ mocny, nikopolski sprzedawano po 50—51 kop. za pud, a z okolic Akkermanu po 46—47 kop. za dud. Owsa brak. Rośliny oleiste spokojnie. Wiadomości o zbiorach rzepaku są rastraszające, uważają rzepak za stracony.

Gdańsk 21-go maja—Pszenica. Targ miał dziś nader spokojny obrót; sprzedano tylko nieliczne partje po cenach słabo utrzymanych. Płacono za polską transito jasno-pstrą stęchłą 126/7 funt. 13 mar. za tonnę. Terminy transito na maj i maj-czerwiec 133$^1/_2$ mar. w żądaniu, na czerwiec-lipiec 133$^1/_2$ mar. płacono, na lipiec-sierpień 134 m. w żądaniu, 134$^1/_2$ m. w płaceniu, na wrzesień-październik 134 m. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 132 m. Żyto krajowe bez obrotów, a tranzytowe słabo, płacono za polsskie transito 121 f. 91 m. az 120 f. i tonnę. Terminy: na maj i maj-czerwiec dolno-polskie 92$^1/_2$ m. w płaceniu, tranzytowe 92 m. płacono, na czerwiec-lipiec tranzytowe 142$^1/_2$ m. w płaceniu. na lipiec-sierpień krajowe 143 m. w płaceniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 93$^1/_2$ mar. w płaceniu, tranzytowe 92$^1/_2$ m. w płaceniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 92 mar., tranzytowego 90 m. Wypowiedziano 650 tonn. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Otręby pszenne na wywóz morzem bardzo grube 3.70 m., grube m., 3.60, 3.62$^1/_2$, 3.65 m., miałkie 3.60 m. za 50 kilogr. płacono. Spirytus w towarze gotowym nie podlegający cłu 54 mar. w płaceniu, podlegający cłu 34$^1/_2$ m. w płaceniu. Cukier w Gdańsku bez obrotów, a w Magdeburgu mocno. Kurs w Gdańsku 219.30 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.*—Do d. 13-go stycznia r. 1892-go.

— *Pani Mi. Si., prenumeratorce.*— Nikogo do zbierania ofiar nie upoważniamy. Brata Dzięczkowskiej z ul. Piwnej nie znamy. Jest to nadużycie, które łatwo wykryć, zażądawszy od oszusta piśmiennego upoważnienia naszej redakcji. Jeżeli takiego świadectwa nie okaże—a nie okaże, bo go nie ma—szantażystęnależy zdemas kować.

— *Pani L. K.*—Zużytkujemy.

— *Niedyskretnej.*—S. jest panną. Skończy się w ciągu miesiąca. Na inne pytania nie odpowiemy.

— *Panu E. T., stałemu prenumeratorowi.*—Tylko w odnośnej szkole, której adres brzmi: Politechnicum, Ryga.

— *Panu Ryszardowi H.* — W tym względzie drukowaliśmy artykuł; po inne informacje odsyłamy do przewodnika po Paryżu, wydanego staraniem sekretarza komitetu warszawskiego wystawy paryskiej.

— *Panu Adamowi Dąmbskiemu.*—Przedsiębiorcy takiego nie ma; informacyj może udzielić dobry przewodnik.

— *Stałemu prenumeratorowi „Kurjera".*—Wiceprezesem warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego jest p. Feliks Kucharzewski, inżenier. Na członków Towarzystwa przyjmowani są ludzie pełnoletni. Adres tymczasowy panny Elly Russel brzmi: Miss Ella Russel, Coventgarden, London.

— *Panu Aleksandrowi Pollak.*— Rzeczywiście zaszła pomyłka, gdyż strata wynosi tylko 10%.

— *Prenumeratorowi „Kurjera".*—W sprawie bruku drewnianego mogliby zabrać głos technicy. Skoro dotąd milczą, widocznie nie mają nic do zarzucenia.

— *Łabędź.*—Zgoda. Prosimy o adres prywatny.

— *Pani Al. Sokulskiej w Bobrujsku.*—Należy złożyć listy zastawne wraz ze staremi talonami i odpowiedniemi wyszczególnieniami i podaniem w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, która, po dołączeniu nowych arkuszy kuponowych, listy po pewnym przeciągu czasu odnośnej osobie wyda.

— *Wieloletniemu prenumeratorowi.*—W Krakowie można nabyć bilet *Rundreise* do Paryża na Wiedeń, Linz, Salzburg, Monachjum, Lindau, jezioro Konstancjeńskie, Szafhuzę do Bazylei, a z powrotem przez Zurych, Feldkirch, Landeck, Insbruck, Bischofshofen-Leoben-Bruck i Semering do Wiednia i Krakowa, za sumę 135 rs. tam i napowrót klasą II-gą pociągiem zwyczajnym. Do Torunia można się dostać z Warszawy także parostatkiem za cenę 1 rs. 50 kop. W Toruniu kupuje się bilet *Rundreise* do Paryża na Berlin.

— *Panu M. R.* — Najpierw potrzeba przyjąć poddaństwo tamtejsze, a następnie złożyć świadectwa szkolne z ukończenia gimnazjum lub szkół realnych i poddać się oględzinom lekarskim. Jeżeli pan nie włada dobrze językiem niemieckim, to szkoda zachodu.

— *Panu J. W.*— Niezamożne dzieci do Ciechocinka wysyła warszawska rada miejska dobroczynności publicznej.

— *Panu Józefowi C. w Warszawie.*— Tow. cyklistów przyjmuje w poczet swoich członków i rzemieślników.

— *Jednemu z wielu.*—Cyrk Szumana bawi w Rydze, ztamtąd pojedzie do Lwowa. Salamońskiego trupa znajduje się w Moskwie.

— *Łabędziowi.* — Prosimy o pisanie po jednej stronie papieru.

— *Realiście W.* — Słońce lasów nie zapala, lecz trwająca przez pewien czas spiekota przy absolutnej posusze ułatwia szerzenie się pożaru, gdy raz wskutek jakiegoś przypadku wybuchnie.

— *Stałemu czytelnikowi.*—Załatwimy w drodze korespondencji z p. Kr.

— *Panu Wł. Nawr.*—Zajrzyj pan do słownika.

— *Korespondentowi w Częstochowie.* — Rękopisy zastrzeżone redakcja zwraca. Artykuły do ankiety w sprawie pracy kobiet jeszcze przyjmujemy do d. 1-go czerwca.

— *Cierniowi.*—List napisany zręcznie, lecz obok rzeczy, godnych skarcenia, potępia również inne, nie zasługujące bynajmniej na to. Napisy na drzwiach kościoła św. Krzyża, wskazujące któremi drzwiami wchodzić i wychodzić, okazały się koniecznemi od czasu pamiętnej katastrofy. „List" posłuży nam za materjał do podniesienia kilku poruszonych przez sz. pana kwestyj.

— *Pani St. Mark.* — Wiersz „Do przyjaciół" posiada rażące błędy w rytmice i rymowaniu.

— *Warszawskie Towarzystwo lekarskie* podaje do publicznej wiadomości, że z początkiem roku akad. 1889/90 wakuje sześć stypendjów, każde po rs. 300 rocznie, z legatu ś. p. dra Walentego Koczorowskiego, zmarłego w r. 1878 w mieście Piotrkowie, dla młodzieży poświęcającej się naukom lekarskim, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Pierwszeństwo do tych stypendjów, według osnowy testamentu, mają: a) imienia Koczorowskich, b) Chilewskich synowie i ich następcy z linji prostej Stanisława Chilewskiego, w Galicji zamieszkali, c) Strojeccy, synowie po Adolfie Strojeckim i ich następcy, d) Lechowscy, synowie i ich następcy po Kacprze Lechowskim, e) w braku kandydatów z wyszczególnionych imion, stypendja nadane być mają innym pilnym studentom medycyny, pochodzenia polskiego, wyznania rzymsko-katolickiego.

Życzący ubiegać się o rzeczone stypendja winni wnieść prośby do warszawskiego Towarzystwa lekarskiego (w kancelarji tegoż Towarzystwa, przy ulicy Niecałej № 7), najpóźniej do dnia 15-go września r. b. z dołączeniem następujących dowodów: 1) świadectwa władzy uniwersyteckiej o przejściu na kurs wyższy, z wykazaniem stopni otrzymanych na egzaminie przejściowym i poświadczeniem o wzorowem prowadzeniu się; 2) metryki urodzenia; 3) świadectwa ubóstwa; 4) treściwego opisu biegu życia (curriculum vitae); 5) kandydaci z rodzin uprzywilejowanych przez testatora, oprócz świadectwa władzy uniwersyteckiej o przyjęciu w poczet studentów wydziału lekarskiego, złożyć nadto winni urzędownie poświadczone dowody o swem pochodzeniu z tychże rodzin.

Z upoważnienia Towarzystwa,
sekretarz stały dr. *Szokalski.*

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go maja 1889 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Tem. R.
D. 21-go g. 9 w.	754.4	59	WPn	17.3	13.8
D. 22-go g. 7 r.	755.9	67	PnW	15.4	12.3
„ g. 1 pp.	755.8	39	WPd	23.0	18.4

W ciągu d. 21-go b. m.: Temperatura najniższa C. 12.0 = R. 9.6; „ najwyższa C. 22.5 = R. 18.0; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)	Przychodzą (godziny i minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:		
Pospieszny 3 klasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 45 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 po poł.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski 2 klasy	9 20 wiecz.	6 10 rano
Warszawsko-Bydgoska:		
Kurjerski 2 klasy	3 15 po poł.	2 20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6 30 wiecz.	8 35 rano
Warszawsko-Terespolska:		
Osobowy 3 klasy do Brześcia	8 15 rano	7 48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3 45 po poł.	1 49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10 — wiecz.	8 13 rano
Warszawsko-Petersburska:		
Pocztow. 3k. do Wilna, 2k. do Peters.	10 13 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11 23 wiecz.	6 8 rano
Osobowo-miejscowy do Białegostoku	5 18 wiecz.	9 3 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy	8 — wiecz.	8 5 rano
Miejscowy do Lublina	6 45 rano	11 5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Pocztowy	3 30 po poł.	2 15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 55 wiecz.	11 18 rano
Osobowy	9 — rano	8 22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.		
Osobowy	7 15 rano	8 55 wiecz.
Osobowy	2 50 po poł.	2 57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.		
Osobowy	2 14 po poł.	3 30 po poł.
Osobowy	8 12 wiecz.	7 54 rano

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.— Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 10 (22) Мая 1889 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).